

Marek Cieszkowski, Jolanta Mędelska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **Mało znane źródło germanizmów: wileński *Słownik błędów językowych* Juliana Szweda**

Praca z zakresu kultury języka polskiego pióra wileńskiego polonisty Juliana Szweda: *Mów poprawnie. Słownik błędów językowych* (Wilno 1931), dość dobrze znana w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>1</sup>, po II wojnie światowej została w zasadzie zapomniana<sup>2</sup>.

W pracy Juliana Szweda szczególnie licznie są reprezentowane rozmaite rusycyzmy. Zapewne ze względu na to oraz ze względu na miejsce wydania uważano, że najważniejszym adresatem tego poradnika językowego są mieszkańcy Kresów Wschodnich („książka odda prawdziwą korzyść szczególnie ludziom z Kresów Wschodnich, gdyż gdzie indziej nie znajdą oni sprostowania tyłu-tyłu rusycyzmów, które szpecą często język tamtejszy”<sup>3</sup>). Dziś więc ze słowniczka Juliana Szweda korzystają jedynie nieliczni<sup>4</sup> badacze polszczyzny północnokresowej<sup>5</sup>, znajdując w nim – zgodnie z oczekiwaniami – wiele regionalizmów północno-wschodnich (fonetycznych, słowotwórczych, fleksyj-

<sup>1</sup> Zob. recenzję tej pracy: R. Zawiliński, *Nowe książki*, „Poradnik Językowy” 1932, z. 9/10, s. 172-173, i wzmiankę o niej: S. Szober, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1937, s. XV.

<sup>2</sup> Por. przywołanie w pracy: S. Słoński, *Słownik polskich błędów językowych*, Warszawa 1947, s. 5.

<sup>3</sup> R. Zawiliński, op.cit., s. 173.

<sup>4</sup> Nie korzystała z niego m.in. Z. Kurzowa, autorka dwóch fundamentalnych monografii o polszczyźnie kresowej (o obu jej odmianach terytorialnych), zob. *Polshczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków 1985; eadem, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.*, Warszawa–Kraków 1993.

<sup>5</sup> Zob. m.in. J. Mędelska, *Język polskiej prasy wileńskiej (1945-1979)*, t. 2: *Lata 1945-1959*, Bydgoszcz 2000, t. 3: *Lata 1960-1979*, cz. 2: *Słownictwo, wyrazy*, Bydgoszcz 2004; M. Marszałek, *Słownictwo wydawnictw książkowych drukowanych na radzieckiej Litwie. Opis dyferencjalny*, Bydgoszcz 2006.

nych, składniowych, leksykalnych)<sup>6</sup>. Neofilolodzy i poloniści zajmujący się oddziaływaniem na polszczyznę obcych systemów językowych w zasadzie<sup>7</sup> nie zaglądnęli do pracy wileńskiego nauczyciela.

Tymczasem szczegółowa analiza zawartości poradnika Juliana Szweda wykazała, że wbrew utartej opinii oraz – co ciekawsze – wbrew intencji samego autora<sup>8</sup> wśród zgromadzonych w nim regionalizmów leksykalnych wcale nie dominują pożyczki z języka rosyjskiego, lecz zapożyczenia niemieckie<sup>9</sup>. Okazało się, że wileński nauczyciel języka polskiego zamieścił w swojej pracy ponad 180 germanizmów słownikowych<sup>10</sup>. To zaskakująca konstatacja, wiadomo bowiem, że w polszczyźnie północnokresowej pożyczki niemieckie są rzadkością<sup>11</sup>, co znany wileński krzewiciel kultury języka polskiego Aleksander Łętowski dostrzegł już w początkach XX wieku: „na Litwie wpływy niemieckie są bardzo nieznaczące [...]”<sup>12</sup>.

Julian Szwed pisze: „Pragnąc choć w drobnej części przysłużyć się sprawie czystości języka polskiego, zebrałem w ciągu kilku lat, w języku codziennym, wypracowaniach uczniów, prasie i literaturze kilka tysięcy pospolitych błędów językowych, które po uporządkowaniu, alfabetycznym ułożeniu i koniecznym omówieniu, wypełniły ramy niniejszej pracy” (s. 4-5). Z krótkiej przedmowy do *Słownika błędów językowych* wynika, że wileński polonista uwzględnił w swej pracy „również najpospolitsze błędy językowe, spotykane w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim” (s. 5), a nie – jak można by się spodziewać – wyłącznie tzw. regionalizmy wileńskie. Należy zatem przypuszczać, że większość germanizmów zamieszczonych w *Słowniku...* nie pochodzi z języka Wilna i jego okolic, lecz z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Pożyczki z języka niemieckiego Julian Szwed mógł czerpać z prasy regionalnej, a także z literatury (może też z rozmaitych słowników błędów językowych i poradni-

<sup>6</sup> Zob. na ten temat: J. Mędelska, *Wileński „Słownik błędów językowych” Juliana Szweda*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 10, s. 43-55.

<sup>7</sup> Wyjątek wśród badaczy stanowi Bogusław Nowowiejski, który uwzględnił dane z pracy Juliana Szweda w swojej obszernej monografii *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*, Białystok 1996. Jednakże – co trzeba w tym miejscu podkreślić – Nowowiejski jest też uznanym badaczem polszczyzny północnokresowej.

<sup>8</sup> Por. „chodziło mi głównie o przeciwdziałanie pladze rusycyzmów” (s. 5).

<sup>9</sup> Zob. J. Mędelska, *Wileński Słownik...*, s. 51.

<sup>10</sup> Zob. M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Nieznane i mało znane germanizmy leksykalne (na materiale „Słownika błędów językowych” Juliana Szweda)*, „Poradnik Językowy” 2007, z. 10, s. 62-70; M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Germanizmy leksykalne w wileńskim „Słowniku błędów językowych” Juliana Szweda*, „Acta Baltico-Slavica” XXXIII, 2009, s. 91-108.

<sup>11</sup> Odpowiednie zestawienia i porównania zob. M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Germanizmy leksykalne...*

<sup>12</sup> A. Łętowski, *Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie*, Wilno 1915, s. 116.

ków<sup>13</sup>). Owe germanizmy to niezwykle wartościowy materiał językowy. Ma on (sam w sobie) ogromny walor badawczy, nadaje się też do wykorzystania jako baza do rozmaitych zestawień i porównań. Na pewno warto rozpropagować niepozorny słowniczek Juliana Szweda w środowisku germanistów i polonistów badających wpływy niemieckie na język polski.

*Słownik błędów językowych* wyszedł w Wilnie „nakładem i drukiem” Towarzystwa Wydawniczego „Pogoń”. Na tle innych poradników językowych wyróżnia się nowoczesną (awangardową) szatą graficzną, na okładce bowiem zastosowano modny w dwudziestoleciu międzywojennym środek graficzny, a mianowicie usunięto wielkie litery<sup>14</sup>. Poradnik Juliana Szweda jest pracą popularnonaukową, a nie naukową *sensu stricto*. W przedmowie autor podkreśla to wielokrotnie, m.in. w charakterystyce słowniczka: „opracowany popularnie poradnik językowy, zwięzły i przystępny, pozbawiony zbędnego balastu teoretycznego, koniecznego w podręcznikach gramatyki i poważnych publikacjach językowych” (s. 4). To ważna informacja. Lojalnie uprzedza się czytelnika, że praca nie wyszła spod ręki fachowca leksykografa czy językoznawcy i – tym samym – nie należy zbyt wiele od niej oczekiwać (np. Julian Szwed nie objaśnia istoty błędu, nie wskazuje jego źródła, w wypadku wyrazów obcych niepożądanych w polszczyźnie nie ustala ich pochodzenia).

*Słownik...* liczy 272 strony niewielkiego formatu. Strony 3-6 zajmuje przedmowa, po niej umieszczono *Objaśnienie skrótów* oraz *Omyłki druku*<sup>15</sup>. Właściwy słownik zaczyna się na s. 7, kończy na s. 258. Na s. 259-270 znajduje się *Skorowidz barbaryzmów, neologizmów, prowincjonalizmów oraz ważniejszych błędów fonetycznych i etymologicznych, objaśnionych w treści słownika*.

Punktem wyjścia w każdym artykule, czyli wyrazem hasłowym, jest leksem ogólnopolski w poprawnej formie, postaci budzące – zdaniem Juliana Szweda – zastrzeżenia co do zgodności z obowiązującą normą podano w nawiasach. Formy nieogólnopolskie poprzedza najczęściej lakoniczna wskazówka *nie* lub (rzadziej) *źle jest*, formy ogólnopolskie mogące powodować trudności podano bez uwag, np.: „**barszcz** (*nie*: borszcz; 2 p. tego barszczu)”, „**bezecny** (*nie*: żulikowaty)”; „**hamulec** (*nie*: bremza; 2 p. tego hamulca; *lmn.* te hamulce; 2 p. *lmn.* tych hamulców)”; „**odpuścić** (*zobacz*: puścić; odpuściłem mu wszystkie przewinienia; Boże odpuść mi grzechy; *źle jest*: odpuścili ją

<sup>13</sup> W przedmowie Julian Szwed mówi tylko o wydawanym w Krakowie „Poradniku Językowym” oraz o popularnych pracach z dziedziny poprawności językowej A. Krasnowolskiego i A. Passendorfera jako poradnikach wzorcowych, dobrze opracowanych, nie wspomina jednak, jakoby wykorzystał je jako źródło materiału językowego (s. 4).

<sup>14</sup> Ostro skrytykował to R. Zawiliński: „lepiej pozostawić te wybryki kabaretom i szyldom drugorzędnych sklepów; książka, poświęcona kultowi mowy i pisma – terenem podobnych zabawek być nie powinna” (op.cit., s. 173).

<sup>15</sup> Z praktyczną radą: „Należy poprawić przed użyciem słownika!”.

z posady, *zamiast*: zwolnili ją z posady)”; „**ubranie** (*nie*: ancug; 2 p. *lmn.* tych ubrań)”; „**wychować** (rodzice wychowali dzieci, *nie*: wyhodowali; wychował się pod opieką ojca, *nie*: wyhodował się)”; „**za bezcen** (kupiłem to za bezcen, *nie*: za bezdurno)”; „**źwir** (*nie*: szuter, źwir; 7 p. w tym źwirze)”.

Jak pokazują przytoczone przykłady, *Słownik...* nie jest zbyt wygodny w użyciu. Aby odnaleźć potrzebną wskazówkę, trzeba znać ogólnopolski odpowiednik wyrazu (lub formy) budzącego wątpliwości normatywne. Zapewne w okresie międzywojennym znakomita większość mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny nie odznaczała się tak silnie wyrobionym poczuciem językowym. Z myślą o ułatwieniu czytelnikowi dotarcia do informacji Julian Szwed sporządził wspomniany *Skorowidz*, w którym „Pierwszy wyraz oznacza formę błędną, drugi – wskazuje, gdzie należy szukać objaśnień”, np.: *bruch* – *przepuklina*, *bryftreger* – *listonosz*, *bryljant* – *brylant*, *brzytew* – *brzytwa*, *budny* –  *powszedni*, *bukwa* – *bukiew* (s. 259). Niestety wykaz ten nie jest zbyt dokładny, nie ujęto w nim wielu form niepoprawnych zamieszczonych w *Słowniku...*, por. m.in.: *nachtkastlik*, *nakaslik* (w haśle **szafka** na s. 213), *rozprowadzać ogień* (w haśle **rozkładać** na s. 190), *rozmawiam się z tobą* (w haśle **rozmawiać** na s. 190), *zachod* (w haśle **zachód** na s. 246), *źwir* (w haśle **źwir** na s. 258), dlatego nie nadaje się do bezpośredniego wykorzystania w celach naukowych. Badacze są zmuszeni uważnie czytać *Słownik...* hasło po hasle i na własną rękę wydobywać z niego interesujące ich fakty. Dotyczy to także barbaryzmów, w szczególności zaś zbędnych pożyczek z języka niemieckiego, ponieważ Julian Szwed nie posługuje się w *Słowniku...* kwalifikatorami etymologicznymi (w rodzaju *ang.*, *fr.*, *niem.*, *ros.*), według których można by łatwo wyodrębnić poszczególne zapożyczenia. Wprawdzie praca ze *Słownikiem...* jest trudna, m.in. wymaga kilkakrotnego dokonywania selekcji materiału językowego<sup>16</sup>, daje jednak bardzo dobre wyniki.

Jak już wspomnieliśmy, poradnik Juliana Szweda zawiera ponad 180 germanizmów leksykalnych. To bardzo duża liczba, wystarczy bowiem przypomnieć, że w znanej pracy Antoniego Krasnowolskiego<sup>17</sup> zarejestrowano zaledwie kilka pożyczek z języka niemieckiego (*banhof* ‘dworzec’, *bryftregier* ‘listonosz’, *cug* ‘przeciąg’, *forszus* ‘zaliczka’, *turma* ‘wieża, więzienie’), podobnie w poradniku Józefa Blizińskiego<sup>18</sup> (*bady* ‘kąpiele, wody’, *banhof* ‘dworzec’, *curort* ‘miejsowość lecznicza’, *ekspres* ‘posłaniec’<sup>19</sup>, *fortencer*

<sup>16</sup> Zob. M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Czy germanizmy? (Na materiale „Słownika błędów językowych” Juliana Szweda)*, „Linguistica Bidgostiana” IV, 2007, s. 96-117.

<sup>17</sup> A. Krasnowolski, *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1919, s. 149-151.

<sup>18</sup> J. Bliziński, *Barbaryzmy i dziwolągi językowe*, Kraków 1888.

<sup>19</sup> *Ekspres* to tzw. *pośpieszny posłaniec*, czyli taki, który musiał bieć, roznosząc przesyłki.

‘prowadzący tańce na balu’, *frajda* ‘uciecha’, *kryda* ‘bankructwo’, *pauszal* ‘ryczałt’, *pauszalować* ‘ryczałtować’), obfitsze źródło germanizmów, słownik błędów językowych Jana Tadeusza Wróblewskiego<sup>20</sup>, zawiera ich niespełna 90 (por. kilka ciekawszych pożyczek: *anszlag* ‘kosztorys’, *blokhauz* ‘strażnica’, *faryna* ‘kryształ cukrowy’, *kundman* ‘odbiorca’, *mantelzak* ‘zawiniątko, tobolek’, *trephauz* ‘cieplarnia’, *trepny* ‘schody’, *ryczka* ‘stołeczek (pod nogi)’, *tragi* ‘nosze’, *trynkgeld* ‘napiwek’, *zycbad* ‘nasiad, nasiadówka’<sup>21</sup>).

Większość germanizmów leksykalnych zarejestrowanych przez Juliana Szweda (około 130) to pożyczki dość powszechnie w polszczyźnie znane, które – właśnie ze względu na to – trafiły do słowników definicyjnych języka polskiego<sup>22</sup>, są też poświadczone w innych źródłach. Najbardziej rozpowszechnione z tych zapożyczeń (25 jednostek) zanotowały cztery najważniejsze polskie źródła leksykograficzne<sup>23</sup> (m.in.: *bryftreger* ‘listonosz’, *forszpan* ‘foryś’, *mielcuch* ‘słodownia’, *mutra* ‘naśrubek’, *obstalunek* ‘zamówienie’, *rajszula* ‘ujeżdżalnia’, *rychtyk* ‘właśnie’, *szaber* ‘tłuczeń’, *szlachtuz* ‘rzeźnia’, *szpadel* ‘rydel’, *szpryca* ‘strzykawka’, *sztych* ‘ścieg’, *turma* ‘wieża, więzienie’), za germanizmy dość rozpowszechnione należy też uznać 15 leksemów poświadczonych w trzech spośród naszych najważniejszych słowników (m.in.: *gurt* ‘pas’, *machlarz* ‘oszust’, *mantel* ‘płaszcz’, *raszpel* ‘tarnik’, *rychtyk* ‘właśnie’, *sznaps* ‘wódka’, *szryft* ‘pismo’, *sztapel* ‘stocznia’). Do rzadszych pożyczek z języka niemieckiego trzeba zaliczyć te wyrazy (42 jednostki), które zarejestrował tylko SW<sup>24</sup>, słownik wydawany w latach 1900-1927 (m.in.: *cug* ‘pociąg’, *fojt* ‘wójt’, *forat* ‘zapas’, *hadra* ‘ścierka, szmata’, *hajcer* ‘palacz’, *harnadla* ‘szpilka’, *obergurt* ‘popręg’, *rajscajg* ‘przybornik’, *rejzender* ‘podróżujący’, *rast* ‘spoczynek’, *rukwand* ‘ściana’, *szpek* ‘słonina’, *szraubenciher* ‘śrubociąg’, *sztruzak* ‘siennik’, *waserwaga* ‘śródwaga’, *zaft* ‘sok’, *zol* ‘sala’). Są to najprawdopodobniej efemerydy używane przez ludność pod zaborami.

<sup>20</sup> J.T. Wróblewski, *2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwolałów, nowotworów ze wszystkich dzielnic zebranych wraz ze słownikiem*, Warszawa 1926 (na s. 44-110: *Słowniczek błędów językowych, barbaryzmów i nowotworów*).

<sup>21</sup> Autor zamieszcza kwalifikator etymologiczny *nm.* w odpowiednich hasłach.

<sup>22</sup> Znaczna część bez dyskwalifikujących ocen normatywnych. Oznacza to, że Julian Szwed, jak większość kodyfikatorów okresu porozbiorowego, skłonny był – w imię czystości języka ojczystego – potępiać wszelkie wpływy obce, por. charakterystyczne zapisy: **abonament** (*najlepiej* przedplata, s. 7), **arbitrer** (*najlepiej* rozjemca, s. 9), **ateusz** (*najlepiej* bezbożnik, s. 10).

<sup>23</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814 (dalej: SL); *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz et al., t. 1-2, Wilno 1861 (dalej: SWil); J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1-8, Warszawa 1900-1927 (dalej: SW) i *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969 (dalej: SJPD).

<sup>24</sup> Z kwalifikatorem *gwarowe*, który w SW odnosi się nie tylko do dialektyzmów, ale też do regionalizmów, zatem może wskazywać na stosunkowo szeroki zasięg zapożyczenia.

Niewątpliwie znacznie większą wartość badawczą mają te pożyczki leksykalne z języka niemieckiego, zamieszczone w poradniku Juliana Szweda, których nie odzwierciedlają polskie słowniki definicyjne. Jest ich około 50<sup>25</sup>. Na szczególną uwagę językoznawców zasługują te z nich, których nie notują inne źródła (słowniki etymologiczne, wyrazów obcych, ortoepiczne, poradniki językowe, a także podstawowa literatura naukowa omawiająca wpływy niemieckie na polszczyznę itp.). Można tu wymienić m.in.: *bruch* ‘przepuklina’, *cajgier* ‘wskazówka’, *gzycht* ‘twarz’, *haszpa* ‘zawiasa’, *kragiel* ‘kołnierz’, *plata* ‘stolnica’, *rukwand* ‘ściana’ czy *szpangela* ‘pluskiewka’. Część spośród 50 mało znanych germanizmów włączonych do słownika błędów językowych Juliana Szweda znalazła potwierdzenie w jednym lub dwóch innych źródłach, co czyni wiarygodnym (z naukowego punktu widzenia) ów popularny poradnik. Do tej grupy należą m.in.: *anzykarta* ‘widokówka’<sup>26</sup>, *muster* ‘próbka’<sup>27</sup>, *nakastlik* ‘szafka nocna’<sup>28</sup> czy *szpryt* ‘spirytus’<sup>29</sup>.

Nieznane i mało znane germanizmy leksykalne włączone do omawianego słowniczka

to pożyczki efemeryczne, jednak raczej nie doraźne, nie okazjonalne, ponieważ Julian Szwed rejestrował – jak sam podkreślał – tylko **pospolite** błędy językowe. Są to ponadto germanizmy ograniczone do jakichś niewielkich obszarów albo też mające bardzo wąski krąg użytkowników (np. osoby wykonujące ten sam zawód). Poświadczenia w innych źródłach są – jak się wydaje – dość przypadkowe (w takim sensie, że pochodzą z różnych dzielnic Polski poddanych oddziaływaniu języka niemieckiego)<sup>30</sup>.

Tak więc badacze wpływów niemieckich na język polski (w różnych okresach jego rozwoju) powinni uwzględniać w swych pracach wileński poradnik Juliana Szweda jako jeden z podstawowych zbiorów germanizmów słowni-

<sup>25</sup> Zob. M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Nieznane i mało znane...*

<sup>26</sup> Z gwar malborskich podaje H. Górniewicz, *Formanty przyrostkowe rzeczowników w gwarach malborskich* (cz. II), „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XIV, 1968, s. 62.

<sup>27</sup> Notuje *Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych*, red. S. Lam, Warszawa 1939.

<sup>28</sup> Znane z polszczyzny Lwowa (Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa...*, s. 209) oraz z Polski południowej (J. Waniakowa, *O pewnym regionalizmie południowopolskim <nakastlik>*, w: *Materiały XVII konferencji młodych językoznawców-dydaktyków. Bydgoszcz–Wenecja 22-24 maja 1990*, red. A. Otwinowski, Bydgoszcz 1995, s. 179-187).

<sup>29</sup> Por. wśród regionalizmów wielkopolskich postać *spryt* ‘ts.’ (A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Struktura formalno-semantyczna wielkopolskiego słownictwa regionalnego. Rzeczowniki*, w: *Materiały XVII konferencji młodych językoznawców-dydaktyków. Bydgoszcz–Wenecja 22-24 maja 1990*, red. A. Otwinowski, Bydgoszcz 1995, s. 150).

<sup>30</sup> M. Cieszkowski, J. Mędelska, *Nieznane i mało znane...*, s. 68.

kowych (ze względu zarówno na znaczną liczbę zawartych w nim jednostek leksykalnych, jak też na ich charakter oraz stopień rozpowszechnienia).

To jednak nie wszystko. Wydany w dwudziestoleciu międzywojennym wileński *Słownik błędów językowych* trzeba polecić uwadze germanistów oraz badaczy oddziaływania języka niemieckiego na język polski także ze względu na zarejestrowane w nim inne zapożyczenia, nie tylko leksykalne, nie tylko wyrazy. Wskazane tu przykładowo pożyczki z języka niemieckiego pochodzą z naszych artykułów o germanizmach słownikowych wyekscerpowanych z poradnika Juliana Szweda. W pracach tych zajmowaliśmy się tylko niemieckimi wyrazami, bo było ich najwięcej.

Na swych badaczy czekają jeszcze rozmaite analizy słownikowe, ciekawe połączenia wyrazowe zapożyczone (skalkowane) z języka niemieckiego, por. m.in.:

– na s. 92: „**mieć** (*zamiast*: mam cię wytłumaczonym, *należy mówić*: uważam cię za wytłumaczonego; *mówi się*: masz słusność, *nie*: masz słusnie; nie mam do ciebie zaufania, *nie*: mam brak zaufania do ciebie)”, nm. odpowiednio: *ich habe dich entschuldigt; du hast recht; ich habe kein Vertrauen zu dir*;

– na s. 92: „**miejsce** (*źle jest*: zabierz miejsce!, *mówi się*: usiądź!)”, nm.: *nimm Platz!*;

– na s. 92: „**móc** (cóż ja mogę na to poradzić?, *nie*: co ja za to mogę?, *zamiast*: ja za to nie mogę [...], *należy mówić*: nie jestem temu winien)”, nm. odpowiednio: *was kann ich dafür tun?; ich kann nichts dafür*;

– na s. 149: „**plac** (*źle jest*: zrób mi plac!, *zamiast*: ustąp mi miejsca; *źle jest*: tu nie ma dla ciebie placu, *zamiast*: tu nie ma miejsca dla ciebie)”, nm.: *Mach mir Platz! // Mach Platz für mich!; Hier gibt es keinen Platz für dich!*;

– na s. 176: „**przeszkadzać** (przeszkadzono mi w pracy, *nie*: zostałem przeszkadzony (!) w pracy)”, nm.: *ich wurde in der Arbeit gestört*;

– na s. 187: „**robić** (*zamiast*: nic to nie robi, że się spóźniłeś, *należy mówić*: nic nie szkodzi, nic się nie stało)”, nm.: *das macht nichts, dass du zu spät gekommen bist*;

– na s. 208: „**stary** (*źle jest*: jak stary jesteś?, brat jest 20 lat stary)”, nm.: *Wie alt bist du?, Der Bruder ist 20 Jahre alt*;

– na s. 223: „**trafić** (*źle jest*: trafiłem go w pociąg, *zamiast*: spotkałem go w pociągu; *źle jest*: nie trafiłem go w domu, *zamiast*: nie zastałem)”, nm. odpowiednio: *ich habe ihn im Zug getroffen; ich habe ihn nicht zu Hause getroffen*;

– na s. 232: „**uważny** (*źle jest*: robię pana uważnym, *zamiast*: zwracam pańską uwagę)”, nm.: *ich mache sie aufmerksam*;

– na s. 235: „**widzieć** (widziałem ją siedzącą w parku, *nie*: widziałem ją siedzieć w parku; *zamiast*: widział się zmuszonym, *należy mówić*: był zmuszony)”, nm. odpowiednio: *ich sah sie im Park sitzen; er sah sich gezwungen*;

– na s. 252: „**zbadać** (lekarz zbadał chorą, *nie*: podszukał chorą)”, nm.: *der Arzt untersuchte die Kranke*;

– na s. 255: „**zostawać, zostać** (*zamiast*: został leżeć, został siedzieć, został stać, *mów*: leży, stoi <stał>, siedzi <usiadł>”, nm. odpowiednio: *er blieb liegen; er blieb sitzen; er blieb stehen*.

Z rzadka w badanym poradniku pojawiają się germanizmy fleksyjne. Są to głównie zmiany rodzaju gramatycznego dokonane – być może lub między innymi – pod wpływem języka niemieckiego, por. na s. 10: „**aster** (*nie*: ta astra)”, nm.: *Aster* (r.ż.), na s. 13: „**belka** (*nie*: ten belek)”, nm.: *Balken* (r.m.), na s. 86: „**magiel** (ten, *nie*: ta)”, nm.: *Mangel* (r.ż.), na s. 142: „**paproć** (ta, *nie*: ten paproć)”, nm.: *Farn* (r.m.), na s. 150: „**placa** (*nie*: ten płat)”, nm.: *Lohn* (r.m.), na s. 151: „**plomień** (ten, *nie*: ta)”, nm.: *Flamme* (r.ż.).

Julian Szwed zarejestrował też pewne germanizmy składniowe, głównie rozmaite zmiany rekcji, por. m.in. na stronie 11: „**bank** (mam pieniądze w banku, *nie*: na banku)”, nm.: *Ich habe mein Geld auf der Bank*, tamże: „**bank** (otrzymał pieniądze z banku, *nie*: od banku)”, nm.: *er hat das Geld von der Bank bekommen*, na s. 12: „**bazar** (idę na bazar, *nie*: do bazaru)”, nm.: *ich gehe in den Markt*, na s. 16: „**brakować** (kogo tutaj brakuje, *nie*: kto tutaj brakuje)”, nm.: *wer fehlt hier*, na s. 21: „**ciekawy** (jestem tego ciekawy, *nie*: ciekawy na to, ciekawy do tego)”, nm.: *ich bin neugierig darauf*, na s. 27: „**dbać** (nie dbasz o mnie, *nie*: nie dbasz na mnie)”, nm.: *Du gibst nichts auf mich*, tamże: „**dbać** (dbać o pieniądze, *nie*: na pieniądze)”, nm.: *auf Geld bedacht sein*, na s. 45: „**głos** (proszę o głos, *nie*: proszę do głosu)”, nm.: *Ich möchte mich zum Wort melden*, na s. 46: „**głód** (jestem głodny, *nie*: mam głód)”, nm.: *Ich habe Hunger*.

W *Słowniku...* Juliana Szweda napotkaliśmy także refleksy niemieckiej wymowy. Można tu wskazać wyrazy w niemieckiej (lub zbliżonej do niemieckiej) postaci fonetycznej, np. na s. 10: „**centymetr** (*nie*: centimeter)”, nm.: *Zentimeter*, na s. 19: „**cęgi** (*nie*: cangi)”, nm.: *Zange*, na s. 130: „**odśrubować** (*nie*: odszrubować)”, nm.: *schrauben* [š], na s. 171: „**przechadzka** (*nie*: spacer)”, nm.: *Spaziergang* [š], na s. 203: „**smakować** (*nie*: szmakować)”, nm.: *schmecken* [š], tamże: „**smarować** (*nie*: szmarować)”, nm.: *schmieren* [š], tamże: „**soda** (*nie*: zoda; *przym.* sodowy, *nie*: zodowy)”, nm.: *Soda* [z], tamże: „**spacerować** (*nie*: szpacyrować)”, nm.: *spazieren* [š], na s. 204: „**spekulant** (*nie*: szpekulant)”, nm.: *Spekulant* [š], tamże: „**spinka** (*nie*: szpinka)”, nm.: *Spicknadel* [š], tamże: „**spirytus** (*nie*: szpiirytus)”, nm.: *Spiritus* [š], na s. 208: „**stan** (*nie*: sztand)”, nm.: *Stand* [š], na s. 209: „**stos** (*nie*: sztos)”, nm.: *Stoß* [š], „**stempel** (*nie*: sztempel)”, nm.: *Stempel* [š], por. też: „**podstemplować** (*nie*: posztemplować)”, na s. 210: „**strucla** (*nie*: sztrucla)”, nm.: *Strudel* [š], na s. 212: „**sutanna** (*nie*: zutana)”, nm.: *S(ou)utane* [z], tamże: „**sygnał** (*nie*: zygnał)”, nm.: *Signal* [z], na s. 216: „**szuflada** (*nie*: szublada)”, nm.: *Schubla-*



de, na s. 217: „**ślusarz** (nie: szlusarz)”, nm.: *Schlosser* [š], tamże: „**śluz** (nie: szluz)”, nm.: *Schleuse* [š], na s. 218: „**špizarnia** (nie: szpizarnia)”, nm.: *Speisekammer* [š], tamże: „**šruba** (nie: szruba)”, nm.: *Schraube* [š].

W naszym źródle zarejestrowano też ciekawe przykłady odzwierciedlające oddziaływanie zasad niemieckiej wymowy na leksemy nie tylko niebędące germanizmami, lecz także niemające w języku niemieckim analogicznych (formalnie i znaczeniowo) odpowiedników. Mamy na myśli wyrazy obcego pochodzenia wymawiane jak w języku niemieckim, pod wpływem niemieckich reguł fonetycznych, np. na s. 41 grecyzm „**fasola** (nie: fazol)”, w nm.: *Bohnen*, na s. 142 italianizm „**parasol** (nie: parazol)”, w nm.: *Sonnenschirm*. We wskazanych formach Niemiec przeczytałyby literę *s* jako dźwięczną spółgłoskę *z*. W języku niemieckim każde *s* w nagłosie absolutnym lub na początku sylaby realizuje się jako *z* (jeśli nie jest podwojone).

Na osobne omówienie zasługuje udźwięcznianie *s* po spółgłoskach sonornych w wyrazach obcych, obserwowane w polszczyźnie lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej, czyli właśnie w tych regionalnych odmianach języka polskiego, które pozostawały pod wpływem wymowy niemieckiej<sup>31</sup>. Niepoprawna dźwięczna wymowa typu *intenzywny*, *konzul*, *senzacja* utrzymywała się w Małopolsce w drugiej połowie XX stulecia<sup>32</sup>, zapewne więc była powszechna też w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy Julian Szwed pisał swój poradnik. Co do dźwięcznego wymawiania *s* po spółgłoskach sonornych na Kresach Północno-Wschodnich, gdzie wileński poradnik powstawał, to najwcześniejsze poświadczenia z obszaru wileńsko-dyneburskiego pochodzą z pierwszej połowy XX wieku, z obszaru kowieńsko-żmudzkiego – z drugiej połowy XX wieku, por. m.in.: *balzam*, *defenzywny*, *ofenzywa*, *tranzakcja*, i nie są zbyt liczne<sup>33</sup>. W polszczyźnie północnokresowej niektóre formy osobliwe mogły występować nie pod wpływem niemieckim, lecz wskutek oddziaływa-

<sup>31</sup> Zob. Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa...*, s. 98. Por. też zdanie W. Doroszewskiego: „Fonetycznemu udźwięcznieniu ulega *s* po *n* – a także po *r* – w języku niemieckim, i w tym języku tkwi źródło wymowy *konzul*, *senzacja*, *uniwersytet*” (*O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 1, Warszawa 1964, s. 774) oraz A. Bańkowskiego (o formie *defensywa*): „reg. także *-nzywa* według wymowy niemieckiej” (*Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 256). Ostrożniej wypowiada się J. Podracki: „Trudno właściwie orzec, w jakim stopniu obecnie istnienie tych błędnych form jest rezultatem wpływu obcego języka, a w jakim – efektem upodobnień fonetycznych (dwie głoski dźwięczne wpływają na *s* między nimi), niemających już z Niemczyzną wiele wspólnego” (*Polszczyzna płata nam figle. Poradnik językowy dla każdego*, Warszawa 1993, s. 35).

<sup>32</sup> Z. Klemensiewicz, *Prawidła poprawnej wymowy polskiej*, Wrocław 1973, s. 28-29.

<sup>33</sup> Zob. J. Mędelska, M. Marszałek, *Za murem. Polszczyzna wydawnictw publikowanych w Republice Litewskiej w latach 1919-1940 (na tle ogólnopolskim i północnokresowym)*, Bydgoszcz 2005, s. 453-455.

nia analogicznych postaci rosyjskich, np. *balzam*. Warto jednak pamiętać, że ros. *бальзам* jest pożyczką z języka niemieckiego<sup>34</sup>, pol. zaś *balsam* pochodzi z języka greckiego.

Nasze źródło obficie ilustruje zjawisko udźwięczniania *s* w pozycji po spółgłosce sonornej, por. na s. 11: „**balsam** (*nie*: balzam)”, na s. 40: „**ekspancja** (*nie*: ekspansja)”, na s. 41: „**falsyfikat** (*nie*: fałzyfikat)”, na s. 66: „**konserwa** (*nie*: konserwa), na s. 67: „**konsul** (*nie*: konzul)”, tamże: „**konsulat** (*nie*: konzulat)”, tamże: „**konsument** (*nie*: konzument)”, na s. 139: „**owad** (*nie*: inzekt)”, na s. 145: „**Pers** (tego Persa, *nie*: tego Perza)”, tamże: „**personel** (*nie*: perznel), na s. 198: „**sensacja** (*nie*: senzacja)”, na s. 222: „**tonsurą** (*nie*: tonzura)”, na s. 229: „**uniwersytet** (*nie*: uniwerzytet)”.

Staraliśmy się wykazać, że zapomniany wileński *Słownik błędów językowych* Juliana Szweda zasługuje na uwagę językoznawców zajmujących się wpływami niemieckimi na język polski i powinien być przez nich wykorzystywany w charakterze wiarygodnego źródła materiału do rozmaitych badań, porównań i zestawień.

Marek Cieszkowski, Jolanta Mędelka

### Poorly Known Source of Germanisms: Vilnius *Słownik błędów językowych* (“Dictionary of Language Mistakes”) by Julian Szwed

The dictionary mentioned in the title was compiled in the interwar period (1918-1939) and was then quite well known. Today, very few people remember about it. In the opinion of the authors of the article, it is worthwhile to remind about this book, especially to the scholars studying foreign influences upon the Polish language, including—which may seem surprising—the linguists investigating the influence of the German language upon the Polish language. In his guide, J. Szwed used not only the linguistic material collected in the Vilnius province, he had strong personal ties with, but also originating from Little Poland and Cieszyn Silesia.

As it has been shown in the analysis, there were more than 180 lexical Germanisms in the small dictionary from Vilnius, i.e., definitely more than in the other publications of this type issued in the first half of the 20th century. This material is dominated by loan words, quite well known in the Polish language (130 items), recorded in 1-2 definition dictionaries, e.g., *cug* “train”, *fojt* “voivode”. However, we also find the Germanisms that are evidenced only in the small dictionary by J. Szwed, for instance *bruch* “hernia”.

In the publication of the Vilnius teacher we can also find phonetic Germanisms (e.g., voiced *s* after sonorous consonants in foreign words, comp.: *intenzywny*, *konzul*), inflectional (e.g., changes of grammatical gender) and syntactical (e.g., *mam pieniądze na banku* [I have got money on the bank], instead of: *w banku* [in the bank]).

<sup>34</sup> Zob. M. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, t. 1, Москва 1986, s. 119.